MENSKOŚĆ

Scenariusz
MAREK JELENIAK

PLENER – WCZESNY RANEK, PRZYSTANEK AUTOBUSOWY W NIEWIELKIEJ DZIELNICY GDAŃSKA

DAWID stoi na przystanku autobusowym i dopala papierosa. Gdy widzi nadjeżdżający autobus, rzuca papierosa na ziemię i przydeptuje go. Autobus staje tuż naprzeciw niego. Drzwi się otwierają i DAWID wsiada do środka.

WNĘTRZE – WCZESNY RANEK, WNĘTRZE AUTOBUSU

DAWID rozgląda się po autobusie, w którym jest zaledwie 6 osób, po czym dostrzega swojego kumpla – MARCINA i dosiada się do niego.

DAWID
Siemasz!

MARCIN
Siema, siema!

DAWID
W końcu, co?

MARCIN
Ta. Już myślałem, że w ogóle nie pojedziemy.

DAWID
No, ja też. Ten zasrany licencjat.

MARCIN
Skończyłeś?

DAWID
Skończyć-skończyłem. Ale pewnie i tak jeszcze milion poprawek będę musiał zrobić.

MARCIN
Dobra, dobra, skupmy się na tej pierwszej części. To już powód do świętowania.

DAWID
Masz rację. Lepsze to niż nic. A właśnie, co ty na to, żeby trochę zaszaleć tym razem?

MARCIN
Zaszaleć?

DAWID
No żeby zamiast piwa, wódę kupić. Ostatnio chyba w sylwestra piliśmy.

MARCIN
A wiesz, to niegłupi pomysł. Dostałem teraz pierwszą wypłatę, to mogę się dorzucić.

DAWID
No to zajebiście.

MARCIN
To już dwa powody do świętowania.

DAWID
Dokładnie. A tak zmieniając temat: dostałeś wiadomość od Krzyśka?

MARCIN
Nie.

DAWID
W ostatniej chwili zrezygnował.

MARCIN
Co? Czemu?

DAWID
Jakąś imprezę rodzinną ma. Podobno.

MARCIN
Cholera, no. Teraz drętwo będzie.

DAWID
Czemu niby?

MARCIN
Jak będziemy tylko ty, ja i Czarek?

DAWID
Nie lubisz Czarka?

MARCIN
Nie w tym rzecz. Gadałem z nim może ze trzy razy w życiu. Nie znam go tak dobrze jak ty.

DAWID

Aj tam. Dogadacie się. Obaj gracie w gry...

MARCIN

Ta, na pewno będziemy przez 3 dni tylko o grać gadać. Poza tym mam wrażenie, że nie przepada za mną.

DAWID

Ja myślę, że ma neutralne podejście do ciebie.

MARCIN

Gdyby był Krzysiek, to byłaby pewna równowaga. A tak to pewnie ty i Czarek będziecie se miło gadać, a ja będę siedzieć cicho.

DAWID

Nie panikuj tak. Będzie spoko.

DAWID i MARCIN siedzą przez jakiś czas w milczeniu. DAWID patrzy przez okno, a MARCIN spogląda na siedzących pasażerów. W pewnym momencie DAWID przerywa milczenie.

DAWID

Tak właściwie skoro wspomnieliśmy o Czarku, to jest jeszcze jeden powód dla którego wyjechaliśmy.

MARCIN

Czyli?

DAWID

Znasz Ankę? Dziewczynę Czarka.

MARCIN

Ta z tatuażem za uchem? No kojarzę.

DAWID

Zerwała z nim.

MARCIN

Tak? Przerąbane.

DAWID

Dokładnie.

MARCIN

A ile byli razem w sumie?

DAWID
Ze trzy lata? Coś koło tego. W sumie jakby spojrzeć na to z naukowego punktu widzenia, to akurat taki czas największych spięć.

MARCIN
Coś w tym jest. A wiesz czemu zerwała?

DAWID
Nie, nie pytałem Czarka. Nie chciałem go dobijać.

MARCIN
To sam powie w takim razie.

DAWID
Właśnie wolałbym, żebyśmy kompletnie pominęli ten temat, jak już tam będziemy. No wiesz, żeby ulżyć Czarkowi.

MARCIN
Myślisz, że rozpacza po tym? Nie wydaje mi się. Poza tym jestem pewien, że jak trochę wypije, to sam zacznie wszystko śpiewać.

DAWID
Niech i tak będzie. Ale sami go nie pytajmy.

MARCIN
No dobra.

PLENER - RANEK, PRZYSTANEK AUTOBUSOWY BLISKO DWORCA KOLEJOWEGO W GDAŃSKU GŁÓWNYM

Autobus dojeżdża na przystanek i zatrzymuje się. Z autobusu wysiadają DAWID, MARCIN i inni pasażerowie.

MARCIN
Mamy czas zapalić jeszcze?

DAWID
Nie bardzo. Jakieś 15 minut mamy.

Obaj idą w kierunku kasy biletowej.

PLENER – RANEK, PERON KOLEJOWY W GDAŃSKU GŁÓWNYM

Na ławce naprzeciwko torów czeka na chłopaków CZAREK, który bawi się telefonem. DAWID i MARCIN wchodzą po schodach na peron i zmierzają w jego kierunku.

MARCIN
Jest i Czarek.

DAWID
Pamiętaj, co ci mówiłem.

MARCIN
Dobra, poluzuj porty.

CZAREK dostrzega MARCINA I DAWIDA, po czym chowa telefon do kieszeni i idzie się przywitać.

DAWID
Siemasz!

CZAREK
Siema!

CZAREK podaje rękę DAWIDOWI, a potem kiwa głową w stronę MARCINA.

CZAREK
Siemasz, Marcin!

MARCIN
Cześć!

CZAREK
A miał być jeszcze jeden koleś, nie?

DAWID
Ta, ale wczoraj mi napisał, że nie może.

CZAREK
Aha. No nic. A, gratuluję licencjatu.

DAWID
Jeszcze nie gratuluj. Wiele do poprawienia.

CZAREK
Chuj, ważne że jest. I tak zaszłeś dalej ode mnie.

DAWID
Zaszedłeś.

CZAREK
No widzisz.

Wszyscy się śmieją.

MARCIN
O której pociąg ma być?

Dawid patrzy na telefon, by sprawdzić godzinę.

DAWID
Za jakieś 10 minut.

CZAREK
Zanim przyszliście, megafon krzyczał, że opóźnienie jest.

MARCIN
Nosz fak.

DAWID
Dużo?

CZAREK
20 minut.

DAWID
To da się przeżyć. Mam nadzieję tylko, że jak zwykle nikogo nie będzie poza nami.

MARCIN
Po sezonie jest. Raczej Woodstock to nie będzie.

DAWID
Za to lubię to miejsce. Mógłbym nawet na puzonie grać, a nikt się nie przypierdoli.

CZAREK
Ja bym się przypierdolił, jakbyś zaczął grać.

CZAREK patrzy na MARCINA, który rozgląda się po peronie.

CZAREK
Marcin, ty coś studiujesz? Przypomnij mi.

MARCIN
Nie, w policealnej jestem. Na informatyce.

CZAREK
A, no tak. Czyli masz ulgi na bilety na przykład?

MARCIN
No tak.

CZAREK
Aha, to luz.

MARCIN
Ty Czarek byłeś w Malborku już?

CZAREK
Nie, ale opowieści Dawida mnie zachęciły.

DAWID
No i w końcu masz okazję zobaczyć na własne oczy.

CZAREK
W sumie zdziwiło mnie, że nie wolałeś jakiegoś domku czy coś.

DAWID
Byłem na paru domkach, ale Malbork to jednak inna parafia. Ciągle na świeżym powietrzu, przy stawie i w ogóle.

CZAREK
Naprawdę jestem ciekaw.

DAWID
Nie pożałujesz.

PLENER – RANEK, STACJA KOLEJOWA

Nadjeżdża pociąg, po czym staje na stacji. Cała trójka i paru innych pasażerów wsiada do niego i pociąg odjeżdża.

WNĘTRZE – DZIEŃ, PRZEDZIAŁ POCIĄGU

CZAREK pokazuje DAWIDOWI coś w telefonie, na co ten drugi patrzy i uśmiecha się. MARCIN patrzy raz na nich, raz na mijane krajobrazy za oknem.

PLENER – DZIEŃ, STACJA KOLEJOWA W MALBORKU KAŁDOWO

Z pociągu wysiada kilku pasażerów w tym MARCIN, DAWID i CZAREK. Wszyscy trzej odchodzą od stacji i idą w kierunku schodów prowadzących na dół.

MARCIN (DO DAWIDA)
Pamiętasz ile za noc?

DAWID
15 zł.

MARCIN
Możesz mi postawić? Potem ci oddam.

DAWID
A mówiłeś, że wypłatę dostałeś.

MARCIN
Nie zdążyłem wypłacić. Oddam ci potem.

CZAREK
Wyluzuj, Dawid. Twój gruby portfel nie ucierpi na tym.

PLENER – DZIEŃ, POLE NAMIOTOWE

Cała trójka spotyka się z właścicielem pola namiotowego. Dają mu pieniądze i idą szukać miejsca do rozbicia się. CZAREK rozgląda się po okolicy, a MARCIN i DAWID zdecydowanym krokiem idą przed siebie. W końcu zatrzymują się blisko altanki.

PLENER – DZIEŃ, POLE NAMIOTOWE

Montaż bohaterów rozstawiających namioty.

PLENER – DZIEŃ PRZED POŁUDNIEM, POLE NAMIOTOWE

Cała trójka siada po altanką i patrzy na swoje namioty.

CZAREK
Myślałem, że dłużej to zajmie.

DAWID
Ja też w sumie. Ale dobrze, że mamy to z głowy.

MARCIN
Idziemy już po wódę?

CZAREK
Po wódę?

DAWID
A tak gadaliśmy z Marcinem wcześniej, że dawno nie piliśmy czegoś mocniejszego. Mamy w sumie co świętować. Mój licencjat, jego pierwsza wypłata.

CZAREK
Ale co, tak z gwinta będziemy pić?

DAWID
Nie, nie. Jestem dobrze przygotowany.

DAWID sięga do plecaka blisko niego i wyciąga z worka trzy kieliszki.

MARCIN
Skubany!

CZAREK
O, kurwa. Pełna kultura. Dobra, to ja też jestem chętny wtedy.

DAWID
Zajebiście. To pójdę się tylko załatwić i możemy iść.

CZAREK
A bo tu kible są! To już wiem czemu to miejsce ci tak odpowiada.

DAWID
To jeden z powodów.

CZAREK
Wygodnicki.

DAWID idzie w kierunku toalety. MARCIN i CZAREK zostają sami i patrzą na odchodzącego DAWIDA milczeniu.

CZAREK
No tak, jak pole namiotowe, to kibel i prysznic musi być. Inaczej pan bogaty nie odważy się spędzić nocy poza domem.

MARCIN
Ta.

Obaj siedzą chwilę w milczeniu.

MARCIN
Coś nowego u ciebie?

CZAREK
Czy ja wiem? Po staremu raczej. Aha, przeszedłem „The Last Of Us”.

MARCIN
O, i jak?

CZAREK
Coś niesamowitego. Grałeś?

MARCIN
Ta, też przeszedłem.

CZAREK
Jak dla mnie gra roku.

MARCIN
Też tak myślę. To poimprezujemy sobie dzisiaj, co?

CZAREK
No. Co prawda bardziej na parę browców się nastawiałem, ale raz na jakiś czas można coś mocniejszego skonsumować.

MARCIN
Dokładnie.

CZAREK
Tak pomyślałem teraz, czy whiskey by sobie nie kupić. Lubisz?

MARCIN
Whiskey? Nie bardzo.

CZAREK
Nie? Ale piłeś takie tanie ścierwa czy Danielsa?

MARCIN
I takie, i takie. Po prostu mi nie podchodzi.

CZAREK
Ok, luz.

Obaj znowu siedzą w ciszy. CZAREK zauważa, że DAWID wraca z toalety i idzie w ich kierunku.

CZAREK
Dawid, masz ochotę na whiskey?

DAWID
Nie, wolę wódę.

CZAREK
Jezu, ty też?

DAWID
Whiskey jest dla starych pisarzy z artystyczną blokadą.

CZAREK
Chyba chciałeś powiedzieć: dla mężczyzn z klasą.

DAWID
Nie, chciałem powiedzieć to samo, co już powiedziałem. Idziemy?

MARCIN
Idziemy.

MARCIN i CZAREK wstają i idą z DAWIDEM w kierunku wyjścia z pola namiotowego.

WNĘTRZE – SKLEP

DAWID i MARCIN oglądają butelki wódki w sekcji alkoholowej. CZAREK bierze do ręki butelkę whiskey, podnosi wzrok i przygląda się jednej z kasjerek.

PLENER – DZIEŃ, ULICA POD SKLEPEM

DAWID i MARCIN czekają z siatkami zakupów w rękach na CZARKA. CZAREK wychodzi ze sklepu. Wszyscy zaczynają iść przed siebie w kierunku pola namiotowego.

CZAREK
Fajne dupy na tych kasach, nie?

DAWID
Nie zwróciłem uwagi. Rozpaczałem nad kwitkiem w tym czasie.

CZAREK
Na przykład ta blondyna kasę dalej. Jak dla mnie zajebista.

MARCIN
Ta z krótkimi włosami? Miała kolczyk w wardze.

CZAREK
No i?

MARCIN
Weź się z taką idź lizać. Równie dobrze mógłbyś to robić z widelcem.

CZAREK
Głupoty gadasz. Pewnie lubi ostro. Ja bym mógł się nią zająć.

CZARKOWI dzwoni telefon. Szuka w kieszeniach spodni telefonu, wyjmuję i odbiera. MARCIN podchodzi do DAWIDA i mówi przyciszonym lekko głosem.

MARCIN
Mówiłem?

DAWID
Co?

MARCIN
Że nie będzie rozpaczał.

DAWID
Naturalna reakcja.

MARCIN
Co? Jak Monika zerwała ze mną, to przez tydzień nie mogłem patrzeć na inne, a ten już myśli, jak się dobrać do kasjerki z Biedry.

DAWID
Widać inaczej podchodzicie do dziewczyn.

MARCIN
To znaczy?

DAWID
Sam widzisz, że nie jest raczej romantykiem.

MARCIN
No tak, ale myślałem, że będzie jednak, no wiesz, przeżywał to. A tak to po prostu... jakby nic się stało.

DAWID
Może nie ma czego przeżywać. Przeszło mu i tyle.

CZAREK kończy rozmawiać przez telefon i chowa go do kieszeni.

CZAREK
Co mnie obgadujecie?

DAWID
Myślimy co ci zrobić, jak zaśniesz.

CZAREK
Spróbujcie tylko. Co tam w ogóle kupiliście?

MARCIN
Ja mam Finlandię, żarcie i coś na popitę.

CZAREK
A ty, Dawid?

DAWID
To samo co Marcin, ale zamiast Finlandii - Smirnoff. A ty?

CZAREK
A ja se Walkera kupiłem. Jak imprezować to na całego.

DAWID
Będziesz sam whiskey pił?

CZAREK
Chętnie się podzielę. Nie wiem, czy będę chciał to zabierać potem.

DAWID
Mówiłem ci, że nie piję whiskey.

MARCIN
Ja też nie.

CZAREK
A więc więcej dla mnie.

PLENER – OKOLICE POŁUDNIA, POLE NAMIOTOWE

Bohaterowie docierają na miejsce i kładą zakupy na stole pod altanką.

MARCIN
Pijemy teraz?

CZAREK
Co ty! Nawet południa nie ma.

DAWID
Trochę skwar jest. Może coś tam wypijemy jednak?

CZAREK
Na skwar to piwo tylko. Nic innego nie piję przed wieczorem.

DAWID
Coś ty taki purysta?

CZAREK
Że co, kurwa?

DAWID
Co ci robi, czy wypijemy teraz czy wieczorem?

CZAREK
Jak będę pił teraz, to będę zjebany na resztę dnia. A tak wieczorem będę mógł od razu walnąć w kimę, jak skończymy.

DAWID
Jak tam chcesz. Marcin, pijemy?

MARCIN
Może jednak lepiej, żeby wszyscy razem?

DAWID
No ludzie, dajcie spokój! Wy i te wasze regułki. Jesteśmy w Malborku! Możemy robić, co chcemy, a wy zachowujecie się jak przy rodzinnym obiedzie.

CZAREK
To nie jest kwestia reguł. Po prostu znam swój organizm i wiem jak go traktować.

DAWID
Oczywiście. Ty się znasz.

CZAREK
A tak. Dlatego ja mam szczęściopak, a ty nie.

DAWID
Dobra, dobra. Nie masz co się chwalić.

MARCIN
To może coś zjemy?

CZAREK
O, wreszcie jakaś mądra myśl.

CZAREK sięga do siatki i wyciąga jabłko i zaczyna jeść. Po chwili MARCIN i DAWID zaczynają szukać w swoich siatkach jedzenia.

DAWID
Może potem połazimy po Malborku?

MARCIN
Ok.

CZAREK

Dobra.

PLENER – OKOLICE POŁUDNIA, ULICE MALBORKA

Cała scena z wyciszonym dźwiękiem. Bohaterowie spacerują w okolicach zamku. Patrzą na pamiątki, robią sobie zdjęcia i rozmawiają. Potem chodzą po ulicach Malborka i obserwują to, co się dzieje dookoła nich.

PLENER – PO POŁUDNIU, ULICE MALBORKA

Cała trójka siedzi przy stoliku pod pizzerią i jedzą zamówione jedzenie.

PLENER – WIECZÓR, POLE NAMIOTOWE

MARCIN stoi nad stawem i rzuca kamykami. CZAREK siedzi pod altanką i sprawdza coś w telefonie.

WNĘTRZE – WIECZÓR, NAMIOT DAWIDA

DAWID siedzi w namiocie i wyjmuje z plecaka śpiwór. Nagle dzwoni mu telefon. Dawid odbiera.

DAWID

Halo?... No hej... A spoko, niedawno wróciliśmy z łażenia po mieście... Nie, sam teraz jestem... Czarek? Szczerze? Jakoś nie wydaje mi się zdołowany... Nie, nawet nie poruszaliśmy tego tematu, ale tak obserwowałem go trochę i... oglądał się za różnymi długonogimi blondynami i w ogóle... Tak, ja też się oglądałem... No żartuję przecież! Żartuję! No...

DAWID powoli wychodzi z namiotu.

PLENER – WIECZÓR, POLE NAMIOTOWE

DAWID stoi pod namiotem i błądzi wzrokiem po okolicy.

DAWID
Szkoda, że cię tu nie ma. Może kiedyś razem we dwójkę się zabierzemy? Nie, poza nami nikogo nie ma... Też tego nie rozumiem, taka zajebista miejscówa... Ok... ok... No, trzymaj się... Ja ciebie też. Pa.

DAWID rozłącza się i chowa telefon do kieszeni. Zaczyna iść w stronę CZARKA, siedzącego pod altaną. Ten przegląda zdjęcia Anki na telefonie. Gdy słyszy kroki DAWIDA, wyłącza telefon i chowa do kieszeni.

DAWID
Masz pozdrowienia od Kaśki.

CZAREK
O, dzięki. Co u niej?

DAWID
Siedzi nad licencjatem.

CZAREK
Aha. Na czym ona jest?

DAWID
Kulturoznastwo.

CZAREK
Podoba jej się to?

DAWID
Chyba tak. Jest bliskie jej zainteresowaniom.

CZAREK
Co można po tym robić?

DAWID
Chyba... chyba w muzeum pracować. Ale głowy nie dam.

CZAREK
Tylko?

DAWID
Sam nie wiem. Szczerze, niezbyt mnie to robi.

CZAREK
Czy to nie jest smutne na swój sposób?

DAWID
Co?

CZAREK
Że baby mogą studiować takie bzdety i nie martwić się, co dalej?

DAWID
Chyba nie bardzo czaję.

CZAREK
No zobacz: kobieta idzie na kulturoznastwo, a co na to jej znajomi: „O, fajnie". A facet pójdzie na kulturoznastwo i co na to jego znajomi? „Weź, strata czasu. Nie znajdziesz pracy po tym."

DAWID
Nie powiedziałbym, że tak to wygląda.

CZAREK
Znasz jakichś facetów na kulturoznastwie?

DAWID
Kaśka mówiła, że jest paru.

CZAREK
I ci faceci są skazani na klęskę. Równie dobrze mogli poświęcić te 4 lata na zbieraniu znaczków – efekt ten sam. „O, dzięki temu wiem więcej o posągach, obrazach i gotyckich budowlach". Zajebiście! A teraz poproszę o frytki i colę. Teraz chodzi na imprezy i zarywa jakieś hipsterki, a co za 10 lat? Kompletna klęska.

(WIĘCEJ)

CZAREK (KONTYNUUJĄC)
Mogę się założyć o 5 baniek, że żadna kobieta nie poleci na kolesia pracującego w muzeum.

DAWID
A kto powiedział, że koleś musi pracować w miejscu związanym z jego studiami? Wajda studiował malarstwo, a zobacz, co teraz robi.

CZAREK
Miał farta i tyle.

DAWID
Nie, po prostu ludzie teraz chodzą na studia nie po to, by się kształcić, ale żeby mieć dobrą reputację. Żeby się nie wyróżniać. Gdzie się nie pojawisz, to pierwsze pytanie w twoją stronę to: „Co studiujesz?”. Bo nie wiem, czy zdajesz sobie z tego sprawę, ale każdy, podświadomie lub nie, w ciągu dwóch minut rozmowy z tobą wyrabia sobie opinię o tobie. Bo jak jesteś na studiach, to sobie myślą: „O, koleś wie, czego chce od życia. Dobrze, że się uczy”. A jak nie jesteś, to myślą: „Ten koleś jest niepoważny. Skończy jako żul pod monopolowym prędzej czy później”. Więc o ile siedzisz na wykładach i chodzisz na imprezy z innymi studentami, to nie jesteś odmieńcem.

CZAREK
Tak tłumaczysz swoją obecność na Prawie?

DAWID
Mój przypadek jest jeszcze inny. Po pierwsze: z tego są zajebiste pieniądze. Więc nie poszedłem tam „byle być”. Po drugie: mój ojciec jest adwokatem. Świetnym adwokatem.

(WIĘCEJ)

DAWID (KONTYNUUJĄC)
Więc jego dobra reputacja wpłynie dobrze na moją reputację. Po trzecie: laski lubią facetów w garniturach.

CZAREK
Wszystko przemyślałeś.

DAWID
Wszyściutko.

CZAREK
Ok, to powiedz, co sądzisz o takim Marcinie.

DAWID odwraca się i patrzy na MARCINA stojącego nad stawem.

DAWID
Tak jak mówiłem: na studia się idzie, by mieć reputację. Marcin natomiast ma dobrą i bez studiów.

CZAREK
Jak?

DAWID
No... gra w zespole. I... potrafi rozbawić innych. I... dużo czyta. Więc nie można powiedzieć, że jest jakimś ciućmokiem.

CZAREK
Dobra, powiedz to na głos. Jest przegrany.

DAWID
Byłeś kiedyś z nim na domówce?

CZAREK
Nie, bo gdybym był w jego towarzystwie na oczach znajomych, to zepsułbym swoją reputację.

DAWID
Gdybyś częściej był w jego towarzystwie, to zmieniłbyś zdanie. Ludzie lubią Marcina.

CZAREK
Twoi ludzie lubią Marcina. W liceum jak gadałem ze swoimi, to non stop bekę kręciliśmy z niego.

DAWID
Ale jednak przyjechałeś tutaj z nim bez problemu.

CZAREK
W Malborku jestem bezpieczny. Nikt mnie nie zna, mam wyjebane.

DAWID
Ciekawe co by było, gdybym wam strzelił fotę i wrzucił na fejsa.

CZAREK
To byś mnie nigdy na oczy już nie zobaczył.

DAWID
Aż tak ci zależy na swoim wizerunku?

MARCIN podchodzi do chłopaków.

CZAREK
Bardziej. Dobra, zmieńmy temat, idzie tu.

MARCIN
Co tam?

DAWID
A, spoko. Panowie, to już chyba ta godzina. Pijemy?

MARCIN
No, ja już bym mógł.

CZAREK ma wątpliwy wyraz twarzy.

DAWID
No weź, Czarek.

CZAREK
No dobra.

MARCIN
Yes!

DAWID
Co otwieramy?

MARCIN
Dawaj twojego Smirnoffa.

DAWID
Dobra...

Wszyscy trzej siadają pod altanką. DAWID otwiera butelkę wódki i nalewa każdemu do kieliszka.

MARCIN
Za co pijemy?

Wszyscy siedzą w milczeniu i rozglądają się po sobie.

DAWID
Za... za Malbork. Miejsce z dala od wszystkich rzeczy, które nas wkurzają po drugiej strony Wisły. Praca, studia, ludzie. Cokolwiek. Nacieszmy się tym pobytem, póki możemy. Za Malbork!

DAWID
Za Malbork!

MARCIN
Za Malbork!

Cała trójka stuka kieliszkami na znak toastu i wypijają zawartość, po czym każdy reaguje z grymasem i po chwili każdy śmieje się z reakcji drugiego. MARCIN bierze sok i popija.

MARCIN (DO CZARKA)
Nie popijasz?

CZAREK
Nie, dzięki. Dawid, chyba coś pominąłeś przy tym toaście.

DAWID
Co?

CZAREK
Baby.

DAWID
Powiedziałem „ludzie”.

CZAREK
Nie sądzisz, że baby zasługują na szczególne wyróżnienie?

DAWID
Może je pominąłem bo... nie znam żadnych niewkurwiających.

CZAREK
Coś nie chce mi się wierzyć.

DAWID
A jednak.

CZAREK
Kasia cię nie nigdy nie wkurwia? Tak w ogóle?

DAWID
Nie no. Zdarzy się nam pokłócić o coś, ale to nie jest tak, że ten wypad do taka ucieczka od niej. Sorry, ale ją po prostu uwielbiam.

CZAREK
Jeszcze.

DAWID
Co to znaczy?

CZAREK
Jak długo z nią jesteś?

DAWID
Półtora roku.

CZAREK
Poczekaj drugie tyle. Wtedy się zacznie.

MARCIN
Co się zacznie?

CZAREK
Czas sporów. Co wy, wczoraj się urodziliście? Wszystkie kryzysy następują po trzech latach.

MARCIN
No tak, mówiliśmy o tym, jadąc autobusem.

CZAREK
Gadaliście o dziewczynach? Sami?

MARCIN
To aż takie dziwne?

CZAREK
Trochę tak. Nie obraź się, Marcin, ale... nie wydajesz się typem kolesia, który gada o dupach.

MARCIN
Typem kolesia? Mogę gadać o kobietach, kiedy tylko mam ochotę.

CZAREK
No wiesz, wyglądasz na kogoś, kto prędzej spędzi godzinę, gadając o nowych grach na Peceta niż o dupach.

MARCIN
Lubię kobiety tak samo jak ty.

CZAREK
Naprawdę?!

DAWID
Ej no, dajcie spokój, nie przyjechaliśmy tu, żeby się kłócić chyba.

CZAREK
Ty zacząłeś.

DAWID
Ja tylko stwierdziłem, że nie wszystkie kobiety są chujowe.

CZAREK
A ja twierdzę, że się mylisz.

MARCIN
Laska cię rzuciła i już się obraziłeś na cały gatunek?

Nastaje cisza. Czarek patrzy z niedowierzaniem na Dawida.

CZAREK
Powiedziałeś mu?

MARCIN
Tak, powiedział. I co z tego?

CZAREK
Prosiłem cię o jedną rzecz. Jedną, jedyną rzecz, kurwa. I tego nie mogłeś zrobić.

MARCIN
Czemu miał mi nie mówić o tym?

CZAREK
Nie twój interes. No po prostu... zajebiście.

MARCIN
Prędzej czy później bym się domyślił. Nie wiem, z czego robisz wielkie halo.

CZAREK
Chuj mnie obchodzi, czy się domyślisz, czy nie! Prosiłem go, aby nie wspominał o tym w twojej obecności i nie zrobił tego.

DAWID
Marcin też jest moim przyjacielem, ma prawo wiedzieć.

CZAREK
Nie, nie ma prawa! Nie on!

MARCIN
Za kogo ty mnie masz? Za przedstawiciela jakiejś dziwnej mniejszości, która nigdy nie porusza tematów kobiet, nie pije wódki i gada tylko o sprzęcie? Jestem facetem jak każdy inny.

CZAREK
O nie, tu się mylisz. Nie jesteś taki jak inni.

DAWID
Dlaczego? W czym się różni taki Marcin od ciebie czy ode mnie?

CZAREK
Chcesz wiedzieć?

DAWID
Tak.

CZAREK
Chcesz wiedzieć?

MARCIN
No mówi, że tak. I ja też chcę. Więc lepiej zacznij się tłumaczyć.

CZAREK
Ok. Sam tego chciałeś. Kiedy ostatnio miałeś dziewczynę?

MARCIN
Rok temu.

CZAREK
Jak miała na imię?

MARCIN
Monika.

CZAREK
Jak ją poznałeś?

DAWID
Co ty, Gestapo?

CZAREK
Chciałeś wiedzieć, więc siedź cicho. No, jak ją poznałeś?

MARCIN siedzi w milczeniu i stara się nie patrzeć na CZARKA.

CZAREK
No jak? W szkole? Na domówce? W klubie? Co ja gadam, ty w klubie? Nie wiem, na koncercie? Przez internet?

MARCIN nerwowo szuka papierosów. Wyjmuje jednego i zapala.

CZAREK
Przez internet! Pięknie! Zapowiada się zajebiście. Aż nabrałem ochoty na łyskacza.

CZAREK wyciąga z torby kupioną wcześniej butelkę whiskey.

CZAREK (DO MARCINA)
Chcesz?

MARCIN
Nie.

CZAREK
Na twoim miejscu bym się napił.

CZAREK nalewa whiskey do kieliszka MARCINA, a potem do swojego.

CZAREK
Tak łatwo ci nie dam spokoju.

DAWID
Wiesz co, Czarek...

CZAREK
Ej, chcieliście tego. Więc nie wykręcać mi się.

CZAREK wypija whiskey. Niedługo potem MARCIN też. Stawia z hukiem kieliszek i natychmiast szuka czegoś do popicia.

CZAREK
O, stary. No dobra. To ustaliliśmy, że internet. Jakiś czat? Facebook? Nasza klasa? Tylko nie mów mi że Epuls.

MARCIN
Na Naszej klasie.

CZAREK
O, Marcin wrócił. Skąd ona była?

MARCIN
Z Torunia.

CZAREK
Uuu... trochę daleko. Ok, pewnie pogadaliście trochę, pogapiliście się na swoje fotki, przesyłaliście buziaki i serduszka. Kiedy się spotkaliście tak... w realu?

MARCIN
Po pół roku.

CZAREK
Pół roku, tak? I co dalej?

MARCIN
Nie musisz wiedzieć.

CZAREK
Zaraz, zaraz. Chcesz mi udowodnić przecież, że możesz swobodnie gadać o dziewczynach, masz swoją szansę. No to mów. Jak to było?

MARCIN ze złości nie patrzy ani na DAWIDA, ani na CZARKA. Długo zaciąga się papierosem, puszcza dym i mówi:

MARCIN
Przyjechałem do niej z kwiatami. Poszliśmy do kawiarni. Rozmawialiśmy o muzyce, filmach, koncertach, swoich znajomych. Podobał mi się jej głos. Brzmi zupełnie inaczej niż przez telefon. No i jej śmiech. Jak się śmiała, to po całej kawiarni było ją słychać. Mi się podobał. Potem poszliśmy do niej. Włączyła jakąś płytę, znowu gadaliśmy, trochę też wypiliśmy. Całowaliśmy się. Świetnie się całowała.

CZAREK
I zrobiliście to?

MARCIN
Nie. Tym razem nie. Chciałem, ale ona jeszcze nie chciała.

CZAREK
Ale w ogóle to zrobiliście?

MARCIN
Gdy po raz trzeci przyjechałem to tak. Zajebiście było. Jeden z najlepszych dni w moim życiu. Jej też się chyba podobało.

CZAREK
Skąd wiesz?

MARCIN
To się czuje.

CZAREK
Ale co? Jęczała?

MARCIN
To był jej pierwszy raz, więc nie było to aż tak przyjemne pewnie. Ale zrobiliśmy to drugi raz i było chyba lepiej.

DAWID
Zrobiliście to dwa razy za jednym posiedzeniem?

MARCIN
Co, aż tak cię to dziwi? Myślałeś że miękka pała jestem?

DAWID
Nie, nie. Znaczy jestem zaskoczony, ale... jednocześnie pełen podziwu.

CZAREK
Czemu?

DAWID
No... dwa razy to zrobić? Szacun.

MARCIN
Ok. Potem widziałem ją jeszcze...

CZAREK
Czekaj chwilę. (do Dawida)Zrobić to dwa razy, to według ciebie pole do popisu?

DAWID
No, a ile razy ty to robisz?

CZAREK
Trzy.

DAWID
Za każdym razem?

CZAREK
Nie, no co ty, pała by mi odpadła. Ale nigdy nie zrobiłem tego mniej niż dwa.

DAWID siedzi zaskoczony.

DAWID
Chrzanisz.

CZAREK
Czemu miałbym chrzanić? Cholera, chyba raz cztery razy z Anką to zrobiłem i nawet się nie spociłem.

MARCIN (DO DAWIDA)
Ile razy ty to robisz?

DAWID siedzi w milczeniu i nalewa sobie wódki.

CZAREK
Raz?! Raz pieprzysz i już idziesz spać?

DAWID
Odwal sie.

CZAREK
O kurwa, nie wierzę! Marcin lepiej się pierdoli od ciebie?! Aż wypiję za to. Marcin, jesteś teraz moim mistrzem. Twoje zdrowie.

CZAREK nalewa sobie whiskey i wypija.

CZAREK
Założę się, że nawet 10 minut nie wyrabiasz.

DAWID udaje, że ignoruje CZARKA i wypija wódkę z kieliszka, po czym popija sokiem.

CZAREK
Wow, to jest normalnie wiadomość stulecia. Nic dziwnego, że tak szybko ten licencjat skończyłeś. Pewnie ruchasz Kasię, a potem znowu do kompa idziesz.

DAWID podnosi się z pięściami do CZARKA. Marcin go powstrzymuje.

DAWID
Zamknij, kurwa, mordę!

MARCIN
Dawid, spokojnie, on tak mówi, żeby cię wkurzyć tylko.

DAWID
Zapierdolę cię!

CZAREK
Dobra, dobra. Przesadziłem. Sorry.

DAWID
Jeszcze jedno słowo!

CZAREK
Nie, naprawdę. Przepraszam. Chodź, też się napij.

CZAREK nalewa whiskey do kieliszka DAWIDA.

MARCIN
Nie wiem, czy to tak dobrze mieszać.

CZAREK
Aj tam. Twarde chłopy jesteśmy. Nie, Dawid? Pij, pij.

DAWID chwilę się zastanawia, po czym wypija whiskey z kieliszka.

CZAREK
Rany, ta noc zmieni wszystko, naprawdę. No dobra, Marcin, wróćmy do twojej historii. Ile razy ją tak spotkałeś.

MARCIN
Chyba z 10?

CZAREK
I nie myślałeś, żeby zostać w Toruniu na stałe? Albo żeby ona się przeprowadziła?

MARCIN
Oczywiście, że myślałem. Ale mnie trzymała tu praca. Wtedy jeszcze jako magazynier byłem. Ją trzymała szkoła. To byłoby niewygodne dla obu stron.

CZAREK
I jak to się skończyło?

MARCIN
Poznała innego.

CZAREK
To chujowo. Miejscowy jakiś?

MARCIN
Nawet nie wiem. Po prostu napisała mi smsa, że to nie ma sensu. I się skończyło.

CZAREK
I to jeszcze przez smsa? O Jezusie. Ale co, nie próbowałeś ją odzyskać?

MARCIN
Pisałem, dzwoniłem, ale nie odbierała. Zablokowała mnie na Naszej klasie. Po prostu... odcięła się ode mnie.

CZAREK
Proponuję toast. Dawid?

CZAREK wstaje i nalewa wszystkim whiskey do kieliszków. DAWID patrzy się ze złością na CZARKA.

CZAREK
No odpuść, przeprosiłem cię. Proponuję toast.

MARCIN i DAWID wstają z kieliszkami w ręku. CZAREK wznosi swój kieliszek do góry.

CZAREK
Zdrowie Marcina. Żeby nigdy nie musiał mieć do czynienia z takimi sukami jak... Jak jej było?

MARCIN
Monika.

CZAREK
Z takimi sukami jak Monika. Co rozkochują w sobie facetów, a potem rzucają jak worek na śmieci. No i żeby dalej był w świetnej formie łóżkowej. Zdrowie Marcina!

Wszyscy podnoszą kieliszki na znak toastu i piją ich zawartość.

DAWID
Nie, kurwa. Już nie piję dziś.

MARCIN
Jeszcze sporo wódki mamy.

DAWID
Chuj z tym.

MARCIN
Jak chcesz. Wracajac do Moniki: naprawdę myślałem, że coś z tego wyjdzie. Z żadną inną dziewczyną tak dobrze mi się nie rozmawiało. Gdy wysłała tego smsa... Myślałem, że serce mi stanęło po prostu. Jakby świat się zatrzymał. I wiecie jaka pierwsza rzecz mi przyszła do głowy po tym smsie?

CZAREK
„Co za sucz.”?

MARCIN
Nie. „Co ja zrobiłem źle?”. Próbowałem sobie przypomnieć wszelkie możliwe momenty, gdzie mogłem zjebać sprawę, ale... nie mogłem sobie przypomnieć jakiegokolwiek takiego momentu. Przecież nawet się nie pokłóciliśmy o nic.

DAWID
I tu jest błąd.

CZAREK i MARCIN z zaskoczeniem rzucają spojrzenie na Dawida.

DAWID
Nie widzisz tego?

MARCIN
Czego?

DAWID
Ty Czarek wiesz pewnie w czym rzecz.

CZAREK
Sorry, ale trochę wypiłem już i nie bardzo kontaktuję.

DAWID
Było zbyt idealnie.

MARCIN
„Zbyt idealnie"?

DAWID
To przecież oczywiste. No zastanów się. Mówisz, że w ogóle się nie kłóciliście?

MARCIN
No tak.

DAWID
Nawet o jakąś małą pierdołę?

MARCIN
Przynajmniej nie przypominam sobie.

DAWID
Nie pisała do ciebie z pretensjami, że nie wysłałeś jej smsa na dobranoc albo że nie zauważyłeś, że ma inną fryzurę?

MARCIN długo się zastanawia. CZAREK go obserwuje po czym nalewa sobie whiskey.

MARCIN
Naprawdę nie kojarzę takiego momentu. Może dlatego że jestem spostrzegawczy i zauważam takie rzeczy. Fryzura, makijaż, paznokcie.

CZAREK
Pierdolisz! Zwracasz uwagę na paznokcie?

MARCIN
Tak. A jeśli chodzi o wysyłanie smsów, to codziennie jej wysyłałem „dobranoc" i „kocham cię".

DAWID
I wszystko jasne! Jesteś pantoflarz! Najzwyczajniej w świecie pantoflarz!

MARCIN
Wyznawanie sobie uczuć to bycie pantoflarzem?

DAWID
Ile razy zgadzałeś się na jej propozycję? Np. gdzie pójść, co kupić, jak coś zrobić?

MARCIN
No... zawsze.

DAWID
Jesteś pantoflarz. Nie mam więcej pytań.

MARCIN
Dawid, co ty?

DAWID
Chciałeś wiedzieć w czym rzecz.

MARCIN
No ale gdybym się nie zgodził na coś, to by się obraziła na mnie.

DAWID
I chuj! Niech będzie! Krzywda się nikomu nie stanie, jeśli raz na jakiś czas strzeli focha. Pomyśl tylko, co może sobie pomyśleć taka dziewczyna, co jak zada ci pytanie, to ty zawsze: „tak kotku", „oczywiście kochanie", „tak jak zwykle masz rację", „ok, zrobimy, jak ty chcesz". Wiesz, co myśli? Że jesteś uległy. Że nie masz własnego zdania. Że nie potrafisz postawić na swoim. Trzy słowa: Dupa nie facet. Nie ma nic gorszego niż facet, co daje sobą pomiatać. Zaczyna się od takiego ciągłego „tak", a potem kończy się na noszeniu jej torebki, pchaniu wózka z dzieckiem, zmywaniu naczyń.

(WIĘCEJ)

DAWID (KONTYNUUJĄC)
Dla niej jesteś narzędziem, a dla kolegów z pracy pośmiewiskiem. „O, widać kto w tym domu nosi spodnie”. Grecka tragedia.

CZAREK
Ok, nie wiem, czy jestem teraz kompletnie najebany, ale to co mówi Dawid, ma sporo sensu.

MARCIN
Więc uważasz, że Monika zerwała ze mną, bo lubiłem sprawiać jej przyjemność?

CZAREK
To mogła być jedna z przyczyn. A jak nie to, to dalej pozostaje problem odległości. Skąd wiesz, czy od jeszcze zanim ci nie przysłała tego smsa, nie spotykała się z kimś za twoimi plecami?

MARCIN
Kurwa mać.

MARCIN otwiera wódkę i nalewa sobie do kieliszka.

CZAREK
Kurwa mać w rzeczy samej.

CZAREK i MARCIN wypijają zawartość swoich kieliszków.

DAWID
Tu chodzi wyłącznie o równowagę. Na odpowiednią ilość wypowiedzianego „tak”, trzeba powiedzieć odpowiednią ilość „nie”. I związek trwa. Ten wyjazd jest świetnym przykładem. Kasia pewnie nie chciała, żebym teraz jechał. Wolałaby, żebym ją wspierał, kiedy męczy się nad licencjatem. A ja wolałem posiedzieć tutaj z wami.

MARCIN
Ja bym tak nie mógł. Na pewno obrazi się na ciebie setnie.

DAWID

Oj tam. Już i tak jej wystarczająco pomogłem. Z mojej kieszeni kupiła większość książek. Nie mówiąc już o wydrukach.

CZAREK

Bo widzisz Marcin, Dawid ma inny sposób na udany związek niż ty. On zamiast wysyłania smsów codziennie, woli wciskać PIN na Pinpadzie.

DAWID

Ej, nie kupuję jej wszystkiego, co sobie zażyczy.

CZAREK

Oczywiście, że nie. Ale dam sobie głowę uciąć, że na urodziny dałeś jej jakiś naszyjnik za cztery stówy. Albo gdy już kupujesz kwiaty, to przynajmniej z 20. Albo gdy zapraszasz ją na kolację, to do najdroższej i najbardziej wyrafinowanej restauracji...

DAWID

Przepraszam bardzo, że chcę zrobić dobre wrażenie.

CZAREK

Ależ nie ma za co przepraszać. Skoro ten związek trwa, to najwidoczniej jej się to wszystko podoba.

DAWID

Na pewno nie ma na co narzekać. Pieniądze dziś to właściwie wszystko. Bez pieniędzy są tylko problemy. Więc dopóki ojciec mi pomaga, to wszystko jest cacy.

MARCIN

Gdybym był tak bogaty jak ty, to częściej bym odwiedzał Monikę. I może wtedy by została ze mną.

CZAREK
A czym się teraz zajmujesz?

MARCIN
Jestem kasjerem.

CZAREK
Ile wyciągasz? 1200? 1300?

MARCIN
1350.

CZAREK
Cienko.

MARCIN
A ty? Zarabiasz więcej?

CZAREK
No... tak.

MARCIN
Czym ty się zajmujesz?

CZAREK nalewa sobie whiskey do kieliszka.

CZAREK
Grafiką 3D.

MARCIN
Ty grafiką?

CZAREK
A tak. Starzy myślą że po nocach kuję na studia a ja w tym czasie zarabiam.

MARCIN
I co takiego rysujesz?

CZAREK
Co „modeluję”. Różne rzecz. Najczęściej samochody. Frustrujące jak cholera, ale pieniądze zajebiste. Czasem zdarzą się jakieś wizualizacje osiedli czy inne takie bzdety, ale jednak samochody sprawiają największą satysfakcję.

MARCIN (ŚMIEJĄC SIĘ)
A takie tapety jak jest kosmos i nie wiadomo skąd głowa lwa?

CZAREK
Gdzie tam, trzymam się z dala od takiego pedalstwa.

MARCIN
Ale więcej forsy by było.

CZAREK
Może i tak, ale jednak wolę robić to, co lubię. A gdybym miał spędzić tydzień lub dwa na jakieś pedalskie tapety, to bym oszalał chyba. A tak robię to, co chcę: siedzę przed kompem, słucham muzy, wypiję piwko i jednocześnie zarabiam.

MARCIN
I zarabiasz więcej ode mnie jednocześnie?

CZAREK
Nawet nie wiesz, jak bardzo ludzie potrzebują grafików. Po prostu urodziłem się w odpowiednim miejscu i w odpowiednim czasie.
I dzięki rozszerzaniu umiejętności rysowania najładniejszych kutasów w zeszycie jestem, gdzie jestem. I chyba wypiję za to.

CZAREK wypija zawartość swojego kieliszka.

CZAREK
Cholera, zaraz mi mordę wypali. Weź pożycz ktoś popitę.

MARCIN
Nie widziałem, że siedzę obok artysty.

CZAREK
Jeszcze dużo rzeczy o mnie nie wiesz.

MARCIN (DO DAWIDA)
Ty wiedziałeś o tym?

DAWID
Ta, ciągle wrzuca te swoje „dzieła” na fejsa.

CZAREK
Ja mam się czym pochwalić przynajmniej. Gdybym miał bogatego ojca jak ty, też pewnie pierdziałbym tylko w stołek i patrzył, jak forsa spada mi z nieba.

DAWID
Myślisz, że ja ot tak dostaję forsę od starego?

CZAREK
A nie?

DAWID
Człowieku, nikt nie dostaje kasy za nic. Myślisz, że dlaczego na studiach jestem? I do tego prawo jeszcze! Myślałeś, że z własnej woli poszedłem na najgorszy kierunek, jaki istnieje? Wszystko przez starego. Gdybym na nic nie poszedł, to bym ani grosza nie zobaczył. Ale już ci mówiłem po pozytywach tego wszystkiego.

CZAREK (DO MARCINA)
Teraz już wiesz, czemu ich związek się udaje.

DAWID
Co?

CZAREK
To chyba jasne, że jedyny powód dla którego ty i Kasia jesteście ciągle razem, to twój gruby... portfel.

DAWID
Kasia nie jest ze mną dla forsy.

CZAREK
Na pewno nie jest z tobą, ponieważ jesteś dobry w łóżku.

DAWID
Kurwa, nie zaczynaj znowu!

CZAREK
To nie jest nic złego. Kobietom zależy na facetach, którzy są dobrze ustawieni. Mieszkanie, rachunki, żarcie... potem dzieci, prezenty dla dzieci, książki dla dzieci, jedzenie dla dzieci...

DAWID
Kto powiedział, że chcę mieć z nią dziecko?

MARCIN
A nie chcesz?

DAWID
Nienawidzę dzieci.

MARCIN
No, ale kiedyś trzeba mieć.

DAWID
Nie trzeba. Mi z Kasią będzie idealnie bez dzieci.

MARCIN
Może tobie tak. Ale czy możesz to samo powiedzieć za Kasi? Prędzej czy później w kobietach odzywa się instynkt macierzyński. Inaczej odczuwają pewną... pustkę. Brakujący element. I niczym nie jesteś w stanie wypełnić tej pustki. Choćbyś dawał jej nie wiadomo ile pierścionków, perfum, futer, chuj wie co jeszcze, zawsze będzie brakować dziecka. Mało tego, będzie do końca życia uważać, że jesteś niedojrzały. Może powiesz, że ślubu też nie weźmiesz?

DAWID
Ślub mi tam nie robi.

MARCIN
A kiedy się jej oświadczysz?

DAWID
W swoim czasie. Jak uznam, że to jest odpowiedni moment.

MARCIN
Czyli?

DAWID
Jezu, nie wiem. Za dwa, trzy lata? Jak zauważę, że chodzi po ścianach i że ewidentnie coś jej nie pasuje.

MARCIN
Jesteś w stanie to wykryć?

DAWID
Oczywiście. Znam ją wystarczająco długo by to wykryć.

MARCIN
Zazdroszczę. Chciałbym zawsze wiedzieć, co chodzi po głowach kobiet. Wtedy nie miałbym żadnych problemów.

CZAREK
Tego się nie da wykryć. Owszem, możesz zapamiętać, że jak kobieta mówi „nic”, to nigdy nie znaczy „nic”. Ale co naprawdę siedzi w ich łepetynach, nikt nie jest w stanie wyczuć. Czego chcą od facetów. Jacy powinni być. Z jednego dnia chcą tego, drugiego tamtego...

DAWID zaczyna się śmiać.

CZAREK
A tobie co?

DAWID
Przypomniało mi się coś. Nie pamiętam z kim o tym rozmawiałem, ale to jest idealne. „Wielkie ale”.

MARCIN i CZAREK patrzą na siebie, próbując zrozumieć, o co chodzi DAWIDOWI.

MARCIN
„Wielkie ale”?

DAWID
Tak. Nie słyszeliście o tym? Dobra, zagramy w małą grę. Wy dajecie jakieś określenie na faceta, a ja dodam do tego „ale”. No, dajecie.

MARCIN
Nie wiem... inteligentny?

DAWID
Ale nie przemądrzały.

CZAREK
Silny?

DAWID
Ale nie brutalny.

CZAREK
Przy forsie?

DAWID
Ale nie rozrzutny.

MARCIN
Zabawny?

DAWID
Ale nie dziecinny.

CZAREK
Zadbany?

DAWID
Ale nie taki, że spędza w łazience więcej czasu od dziewczyny.

MARCIN
Wierny?

DAWID
Ale... ale... ale nie przydupas. No, sami widzicie. „Wielkie ale”. I znowu: odpowiedni balans. W niczym facet nie może być w 100%.

MARCIN
Ja pierdzielę. To tak jakby... bycie z dziewczyną było jakąś grą, a my non stop musimy wklepywać jakieś kody.

CZAREK
Bez kitu.

DAWID
No niestety, panowie. Związek to właśnie taka gra. Jeden niewłaściwy ruch i wszystko się jebie.

MARCIN
Gdzie tu jest miejsce na uczucia? Z tego wszystkiego co mówisz, to wygląda jakby do każdej dziewczyny potrzebna była instrukcja. Musisz robić to, żeby nie robić tamtego. Nie chciałbym przez całe życie „grać” z dziewczyną. Jakbym... nie miał być sobą. Chcę robić to, co czuję, że trzeba. A co jeśli dziewczyna mnie pozna takiego, jakim jestem, pobędzie ze mną trochę, a na koniec okaże się, że zrywa ze mną, bo nie jestem takim, jakim mnie poznała? Po tych wszystkich grach, kodach itd.?

DAWID
Nikt nie powiedział, że masz nie być sobą. Po prostu musisz znaleźć ten złoty środek między tym, co lubisz robić, a tym, co wypada robić. To wszystko.

MARCIN nalewa sobie wódki do kieliszka.

DAWID
Weź nalej mi też.

MARCIN
Mówiłeś, że nie pijesz już.

DAWID
Ale nabrałem znowu ochoty. Poza tym zimno się robi. Może to mnie rozgrzeje.

MARCIN nalewa DAWIDOWI wódki do kieliszka.

DAWID
Dzięki. Wasze zdrowie.

DAWID wypija wódkę. MARCIN już ma kieliszek blisko ust, ale się zatrzymuje.

MARCIN
Właściwie... siedzimy tu już trochę, ale nadal nie wiemy jednego. (do Czarka) Nie powiedziałeś nam czemu ty i Anka zerwaliście ze sobą.

CZAREK
Nie chcę o tym mówić.

DAWID
Ej, wszyscy tu przeszli przez rentgen oprócz ciebie. Mamy prawo wiedzieć.

MARCIN
Właśnie. Powiedziałem ci, jak wyglądał mój związek z Moniką.

CZAREK
Nikt ci nie kazał tego mówić. Po prostu pokazałeś, że jesteś uległy i działasz pod presją.

MARCIN
Super, teraz będzie mi mówił, że jestem uległy.

CZAREK
Gdybyś się naprawdę zaparł, w ogóle nie byłoby rozmowy o twoim związku.

DAWID
Czarek, teraz się jak kutas zachowujesz.

CZAREK
Ja tylko mówię, jak sprawy wyglądają.

DAWID
Po prostu powiedz w czym rzecz i będzie spokój.

CZAREK
Nie mam ochoty. Pogadajmy o czymś innym.

MARCIN
Jak chcesz wejść w jakikolwiek inny temat, skoro tak się zagłębiliśmy w nie dość że w nasze życie prywatne, to jeszcze w ogóle gatunku męskiego.

CZAREK
Właśnie tak się zagłębiliśmy, że najwyższy czas skończyć z tym.

MARCIN
Zdradziła cię? W tym rzecz?

CZAREK siedzi w milczeniu i nerwowo patrzy po MARCINIE i DAWIDZIE.

CZAREK
Ja ją zdradziłem.

MARCIN i DAWID patrzą z zaskoczeniem na Czarka.

CZAREK
No, zdradziłem ją. Możecie sobie myśleć o mnie, co chcecie. Stało się i tyle.

MARCIN
No ale dlaczego?

CZAREK
Różne są powody.

MARCIN
Jakie?

CZAREK
Po prostu... Jak widzę fajną laskę, to chcę z nią to zrobić. Nic mnie nie może zatrzymać.

MARCIN
Ile razy?

CZAREK
Nieważne.

DAWID
Więcej niż raz?

CZAREK
Znacznie więcej.

DAWID
Ja pierdolę.

MARCIN
I ciągnąłeś to przez trzy lata?

CZAREK
Tak.

MARCIN
Spałeś z nią spokojnie w jednym łóżku przez cały czas? Bez żadnego poczucia winy?

CZAREK
Marcin, jeszcze mało wiesz o związkach. Kiedyś zrozumiesz.

MARCIN
Wiem wystarczająco, że jak jest się w związku, to tego związku się trzyma. Choćby nie wiadomo, co cię ciągnęło. Jeśli naprawdę ją kochałeś.

CZAREK
W tym sęk... Nie wiem, czy ją kochałem.

DAWID
Po trzech latach nie wiesz tego?

CZAREK
Ok, spójrzcie na to w ten sposób. Jeden związek na całe życie. Jak to brzmi? 80 lat z jedną kobietą. Jeśli po trzech latach są problemy, to jak może się to udać przez następne 77?

(WIĘCEJ)

CZAREK (KONTYNUUJĄC)
Czy wy potraficie to sobie wyobrazić? Przez pierwsze 15 przychodzicie do domu po pracy na obiad i gadacie, jak wyglądał wasz dzień. Potem wspólnie oglądacie telewizję i idziecie albo uprawiać seks albo spać. Kobieta zaczyna się nudzić – bierzecie ślub. Znowu się nudzi – trzeba skombinować bachora. Żeby dodać trochę ekscytacji. Niedługo potem lasce uwaga skupia się właściwie tylko na nim. Trzeba go wychować, płacić za jego naukę, żarcie i inne takie. A gdzie jest ta więź, od której się to wszystko zaczęło? Nie ma. Po prostu wyparowała. W pewnym momencie babkę w ogóle nie obchodzi, że jesteś. Twoim zadaniem jest wyłącznie dawać forsę, naprawić kran i dopilnować, żeby mały Jacuś poszedł spać. I tyle. Po 40 latach ona zna cię tak dobrze, że właściwie nie ma sensu rozmawiać o czymkolwiek. Zero emocji. A jak dzieciak się wyprowadzi, to wcale nie będzie lepiej. Będziecie siedzieć w kapciach przed telewizorem, ona przy garach i jedyną ekscytującą częścią dnia będzie nowy odcinek „Tańca z gwiazdami”. Aż w końcu zgon. Będziecie leżeć obok siebie zjadani przez robaki. I teraz odpowiedzcie sobie na pytanie: czy nie lepiej mieć kilka kobiet w życiu i umrzeć z myślą: „w moim życiu ciągle coś się działo”, czy po 80 latach z jedną i z myślą „przez większość życia stałem w miejscu.”? Ja nie chcę stać w miejscu. Wolę się cieszyć z życia.

CZAREK, DAWID i MARCIN siedzą długo w milczeniu. MARCIN zapala papierosa, a CZAREK pije whiskey.

DAWID
Skąd masz pewność, że do końca życia będziesz miał branie?

CZAREK
Co?

DAWID
Skąd masz pewność, że do końca życia będziesz miał branie? Naprawdę myślisz, że jak będziesz miał 50 lat, to uda ci się namówić 20-parolatkę, żeby poszła do łóżka z tobą? Mówisz, że bycie z jedną kobietą do końca życia to stanie w miejscu. To tylko od ciebie zależy. To ty decydujesz, czy wasz związek będzie się opierał na wzajemnym omijaniu się, oglądaniu telewizji. Ja bym na pewno na to nie pozwolił. Owszem, śluby i dzieci są w pewnym sensie takim uatrakcyjnieniem życia. Ale czemu to musi się kończyć tylko na tym? Przecież można gdzieś wyjeżdżać, poznawać nowe miejsca, nowych ludzi. Ciekawe życie to nie tylko seks z nową osobą. Ciekawe życie może być z jedną osobą, tylko trzeba wiedzieć jak to zrobić. No ale widzę, że skoro ty nie masz do zaoferowania kobietom nic poza swoim fiutem, to może rzeczywiście, nie ma innego wyjścia niż po prostu zmieniać partnerów jak rękawiczki. I możesz się śmiać, że moje życie łóżkowe nie jest idealne, ale przynajmniej jestem w stanie ustawić Kaśkę tak, żeby nigdy na nic nie narzekała.

MARCIN
Wypiję za to.

DAWID
Ja też.

Słychać dźwięk wibracji telefonu DAWIDA.

MARCIN
Chyba już się stęskniła za tobą.

DAWID
Najwidoczniej.

DAWID czyta wiadomość a CZAREK siedzi z odwróconym wzrokiem i bierze kolejny łyk whiskey. Z twarzy DAWIDA powoli znika uśmiech i widać, że jest bardzo zły.

DAWID
Co? Co kurwa?!

DAWID rzuca telefon. Bierze butelkę wódki, wypija trochę jej zawartości, a potem rzuca nią o stół i wrzeszczy na całe gardło.

CZAREK
Kurwa, co jest?!

DAWID
Zapierdolę! Normalnie zapierdolę!

CZAREK stara się go uspokoić. MARCIN idzie po telefon DAWIDA.

DAWID
Nie wierzę, po prostu nie wierzę!
Kurwa!

CZAREK
Dawid, uspokój się!

MARCIN podchodzi z telefonem do chłopaków.

CZAREK (DO MARCINA)
Co jest? Kto napisał do niego?

MARCIN
Kasia. Napisała „Hej tygrysku, Dawid wyjechał, kiedy wpadniesz? Mam na sobie te pończochy, które tak bardzo lubisz”.

DAWID
Co za szmata! Co za jebana szmata!

DAWID uwalnia się z ramion CZARKA i odchodzi zdenerwowany od chłopaków. Zaczynają mu łzy spływać po policzkach.

DAWID
Kurwa mać! Co za pierdolona suka! Gdzie są moje fajki? Gdzie są kurwa moje fajki?! Kurwa mać!

MARCIN
Masz, weź moje.

DAWID trzęsącymi się rękami zapala papierosa, po czym rzuca paczkę na stół i odchodzi dalej wściekły.

CZAREK
Wow. Kto by pomyślał.

MARCIN
A tak ją chwalił dzisiaj.

CZAREK
O, ironio. Chyba jednak czegoś brakowało temu związkowi. Czegoś bardzo dużego.

MARCIN
Ja pierdolę, Czarek. Mógłbyś spasować choć raz.

CZAREK
A nie mam racji?

MARCIN
Mógłbyś wesprzeć kolegę, a nie.

CZAREK
Nic tu po mnie. Mając zielone myślał, że będzie jego, a jednak się mylił. Teraz kompletnie zmieni podejście do kobiet.

MARCIN wstaje, bierze paczkę papierosów ze stołu i odchodzi na parę kroków od altanki.

CZAREK
Chcesz mnie poczęstować może?

MARCIN
Myślałem, że nie palisz.

CZAREK
Bo nie palę. Ale nabrałem ochoty.

MARCIN podchodzi do CZARKA, po czym częstuje go papierosem. Potem zapala swojego i zauważa, że CZAREK pali papierosa bez problemu, jakby to nie był jego pierwszy raz.

MARCIN
Paliłeś kiedyś?

CZAREK
Pewnie. W liceum zacząłem. Wypalałem 2 paczki dziennie. Jak byłem z Anką, rzuciłem. Przynajmniej starałem się.

MARCIN
Nie lubiła palaczy?

CZAREK
Miała jakiś problem z płucami. Chyba astmę miała czy coś takiego. A jako że nie chciałem być jednym z tych, co muszą co chwila na balkon wychodzić, po prostu spróbowałem rzucić. Raz nie paliłem przez 4 miesiące.

MARCIN
Czyli jednak zależało ci na niej.

CZAREK
Może.

MARCIN
No jak „może”? Skoro chciałeś dla niej rzucić, no to jednak o czymś świadczy.

CZAREK chwilę obserwuje swojego papierosa. Potem znowu się zaciąga.

CZAREK
Chociaż to mogłem zrobić. Nie wiem, czy zauważyłeś, ale nie jestem typem romantyka.

MARCIN
No, żaden z ciebie Romeo, to prawda.

CZAREK

Nawet nie pamiętam, kiedy ostatnio powiedziałem, że ją kocham. Albo kiedy jej dałem kwiaty. Cholera, czy w ogóle powiedziałem jej coś miłego.

MARCIN rzuca papierosa, po czym znowu podchodzi pod altankę.

MARCIN

Wiesz, nie daje mi to spokoju. Z tego wszystkiego co mówisz, to wygląda tak, jakby ten wasz związek to była jedna wielka pomyłka.
Nie adorowałeś jej, nie dawałeś kwiatów, zdradzałeś ją... Po prostu nie kumam, jakim cudem z nią byłeś przez 3 lata. Kurwa, czemu ona była z tobą przez ten czas? Czy ona nie widziała tego, że jesteś nieobecny? Że dla ciebie po prostu jest tylko kolejną fajną dupą? Mój związek z Moniką nie przetrwał dwóch lat, chociaż właściwie przy każdej okazji okazywałem jej, że jest moją jedyną. Że właściwie świata poza nią nie widziałem. A jak to się udało wam? To jest jakaś fizyka nuklearna do mnie.

CZAREK

Oj, młody, młody. Jak ja bym chciał znać odpowiedź na to.

MARCIN

Nie wiesz czemu z nią byłeś?

CZAREK

Czemu ja byłem? Oczywiście że wiem. Po pierwsze, była zajebista w łóżku. Po prostu bajka. A myślałem, że jak spróbuję to zrobić z inną, to będzie jeszcze lepiej. Ani razu. Nikt nie był od niej lepszy. Numer dwa: miała dość podobne poczucie humoru do mojego.

(WIĘCEJ)

CZAREK (KONTYNUUJĄC)
Nie było takiego czegoś, że ja powiedziałem coś obraźliwego, a ona: „weź, jesteś obrzydliwy” albo „jak możesz tak mówić?”. Humor jest ważny. Kobiety uwielbiają facetów z poczuciem humoru. Nie wiem, czy zauważyłeś, ale przy każdej rozmowie z dziewczyną próbuję walnąć jakiś żart. Kolejna rzecz: robiła świetne naleśniki. Jezu, już na samą myśl robię się głodny. A jak pomyślę, że mam na śniadanie zjeść jakieś nędzne kanapki, to rzygać mi się chcę. Ile ja bym dał, żeby wyciągnąć co ona do nich dodaje. Mógłbym kontynuować jej dzieło. Ale poszło się jebać. Ok... Co ona jeszcze?... O, lubiła gry. Widziałeś ją kiedyś?

MARCIN
Ze dwa, trzy razy?

CZAREK
Powiedziałbyś, że wygląda na taką, co lubi napieprzać w Skyrima albo w Street Fightera? No właśnie. A kurde, dobra jest. Kilka razy skopała mi dupę. Nie wiem, czy z bratem grała czy coś? Chociaż czy ona miała rodzeństwo?... Nieważne. Czekaj, co jeszcze... co jeszcze... No, nie przypomnę sobie teraz. Ale chociażby z tych powodów ciągle byłem przy niej. Ale czemu ona była ze mną? Może z tych samych powodów? Co prawda ja nie gotowałem, ale może jej się podobało, to że lubię jej kuchnię. Czymś musiałem zasłużyć na to wszystko. Chyba że wyłącznie lubiła się ze mną pieprzyć.

MARCIN
To brzmi jakbyś... jednak chciał stałego związku. Skoro miała tyle fajnych cech. I lubiłeś ją za to.

CZAREK
Dopóki nie miała pretensji o coś.

MARCIN
Czyli co, zaraz po kłótni szedłeś na miasto i wyrywałeś inne dupy?

CZAREK
Można tak to ująć.

MARCIN
Nie rozumiem. Po prostu nie rozumiem tego.

DAWID wraca do chłopaków.

DAWID
Ma ktoś z was jeszcze wódki? Moja się skończyła.

MARCIN
Masz moją, chyba już nie chcę mi się pić.

CZAREK (DO DAWIDA)
Jak tam?

DAWID
Jestem wkurwiony. Bardzo. Coś jeszcze?

CZAREK
Świadek wolny.

MARCIN (DO CZARKA)
Jakim cudem dziewczyny lgną do ciebie? Przecież to dla ciebie tylko przedmioty do ruchania. Nic więcej. Zależy ci tylko na sobie. Żebyś ty miał dobrze. A co one sobie myślą – „jebać”. O ile ma kto mi robić żarcie i dać dupy, to jest spoko.

DAWID
Dobra, Marcin. Daj spokój.

MARCIN (DO DAWIDA)
A ty wcale nie jesteś lepszy. Tak się boisz, że ci nie wyjdzie w życiu, że robisz wszystko, żeby tak się nie stało.

DAWID
Co w tym złego?

MARCIN
To, że twoje życie jest pozbawione jakichkolwiek emocji. Postępujesz według jakiejś, kurwa, instrukcji, a nic nie wnosisz od siebie. Zero dodatkowego wysiłku. Jesteście żałośni. Bardziej ode mnie.

MARCIN przestaje, po czym zachowuje się jakby miał zaraz zwymiotować.

CZAREK
Wszystko ok?

MARCIN
Ta, tylko...

MARCIN zrywa się po czym biegnie do najbliższego śmietnika i zaczyna wymiotować.

CZAREK
O, kurwa. Przegrzał się.

DAWID
Marcin, żyjesz?!

CZAREK
Wyluzuj, przejdzie mu.

MARCIN zsuwa się z śmietnika na ziemię.

DAWID
Cholera!

CZAREK
Houston, tracimy go!

DAWID
Weź złap go. Zanieśmy go do namiotu.

CZAREK
Dobra, już.

DAWID i CZAREK biorą go za ramiona i idą z nim do jego namiotu.

WNĘTRZE – NOC, NAMIOT MARCINA

CZAREK i DAWID kładą MARCINA w namiocie. CZAREK wychodzi, a DAWID przykrywa MARCINA śpiworem. Patrzy chwilę na niego, uśmiecha się i wychodzi.

PLENER – NOC, POLE NAMIOTOWE

CZAREK stoi przed namiotem MARCINA, DAWID dołącza do niego.

CZAREK
Zgłodniałem trochę. Idziemy do Maka?

DAWID
Ok.

CZAREK
Twoje burżujskie ego to zniesie?

DAWID
Spadaj.

CZAREK się śmieje. Obaj idą w kierunku miasta.

PLENER – NOC, ULICE MALBORKA

CZAREK i DAWID siedzą pod McDonaldem przy stoliku i jedzą zamówione jedzenie. CZAREK patrzy przez okno i przygląda się dziewczynie sprzątającej stoły oraz jednej obsługującej innych klientów. DAWID patrzy w jakiś martwy punkt i pije colę. Czuje, że wibruje jego telefon. Dzwoni Kasia. Potem chowa z powrotem telefon do kieszeni. CZAREK patrzy na niego z żalem, po czym wraca do jedzenia.

PLENER – NOC, ULICZKA BLISKO POLA NAMIOTOWEGO

CZAREK I DAWID zmierzają w kierunku pola namiotowego. DAWID na chwilę się zatrzymuje. Znowu patrzy na telefon. Chcę go wyrzucić, CZAREK go zatrzymuje. Zabiera mu telefon i chowa do swojej kieszeni. Idą dalej.

WNĘTRZE – NOC, NAMIOT CZARKA

CZAREK kładzie się w swoim namiocie. Słyszy dźwięk swojego telefonu. Ten daje sygnał, że bateria jest bardzo niska. Czarek otwiera galerię ze zdjęciami, patrzy na zdjęcie Anki. Patrzy parę sekund, po czym usuwa zdjęcie. I tak robi z paroma następnymi.

PLENER – RANEK, POLE NAMIOTOWE

Marcin wychodzi pierwszy z namiotu i rozgląda się po okolicy. Podchodzi do altanki, wyciąga papierosa i zapala go. Potem zauważa, że jakaś dziewczyna parę metrów dalej próbuje rozstawić namiot. Obserwuje ją chwilę, po czym podchodzi do niej.

WNĘTRZE – RANEK, NAMIOT CZARKA

CZAREK budzi się w namiocie. Czuje, że coś znajduje się w jego kieszeni. Okazuje się, że to telefon DAWIDA. Ma stłuczony ekran.

CZAREK
Kurwa mać. No zajebiście.

PLENER – RANEK, POLE NAMIOTOWE

CZAREK wychodzi z namiotu i zauważa, że DAWID stoi przed swoim i patrzy w kierunku MARCINA z lekkim uśmiechem. Potem CZAREK patrzy w tym samym kierunki i widzi jak MARCIN pomaga dziewczynie z namiotem i że rozmawia z nią o czymś.

CZAREK
Ciekawe, czy wykorzysta cokolwiek z naszych wczorajszych nauk.

DAWID
Szczerze, wolałbym, żeby nie.

CZAREK
Czemu?

DAWID
Wygląda na romantyczkę. Może Marcin do niej pasuje idealnie. Poza tym niewiele pamiętam z wczoraj, poza smsem od Kaśki. Masz coś do picia?

CZAREK
Mam jeszcze trochę whiskey.

Na twarzy DAWIDA pojawił się duży grymas. Potem widzi, że MARCIN i dziewczyna idą w ich kierunku.

DAWID
Co on odwala?

CZAREK
Może biorą ślub.

DAWID
Cholera, jeszcze się nie umyłem, a ten dziewczynę tu przyprowadza. Jak wyglądam?

CZAREK
Marnie.

DAWID
Kurwa.

MARCIN i dziewczyna podchodzą do chłopaków.

MARCIN
Hej, chłopaki. To jest Paulina. Ma namiot parę metrów od nas.

PAULINA
Siema.

DAWID
Cześć.

CZAREK
Siema.

MARCIN
Ok, Paulina, mam pytanie do ciebie. Masz tutaj trzech chłopaków. I gdybyś musiała wybrać jednego z nas, to którego?

DAWID
Marcin?!

MARCIN
Chwila. Jest tak: (pokazując na CZARKA) Masz tu świetnego w łóżku, dobrze zarabiającego, ale mało romantycznego Czarka.
(WIĘCEJ)

MARCIN (KONTYNUUJĄC)
(pokazując na DAWIDA) Tu masz bogatego, odpowiednio romantycznego, ale słabego w łóżku Dawida...

DAWID
Marcin, bo ci zaraz...

MARCIN
I w końcu... masz mnie. Po wczorajszej rozmowie chłopaki doszli do wniosku, że jestem mało zarabiający, dobry w łóżku i bardzo romantyczny. I co o tym sądzisz?

CZAREK
Ja sądzę, że jesteś ciągle najebany. Przepraszamy za niego.

PAULINA (ŚMIEJĄC SIĘ)
Nie, nie spoko. Ale gdybym musiała wybrać to...

Wszyscy trzej w napięciu czekają na jej opinię.

PAULINA
Chwila, któryś z was gra na saksofonie może?

Wszyscy trzej rozglądają się po sobie.

DAWID
Eee... nie.

CZAREK
Nie.

MARCIN
Raz grałem na flecie w podstawówce.

PAULINA
Kurczę, bo chciałabym poznać kogoś, kto gra. Ostatnio się nakręciłam na jazz i na saksofonistów. Więc... sorry, ale nic z tego. Ok, muszę spadać. Dzięki za pomoc przy namiocie.

MARCIN
Spoko.

PAULINA odchodzi do swojego namiotu. MARCIN, DAWID i CZAREK odprowadzają ją wzrokiem.

CZAREK
Nie dogodzisz. Po prostu nie dogodzisz.

DAWID
I co teraz?

MARCIN rozgląda się po czym bierze butelkę whiskey od CZARKA.

MARCIN
Może się napijemy?

KONIEC